

# Bardach, Juliusz

---

"Formirowanije bojarskoj aristokratii w Rossii wo wtoroj połowinie XV - pierow trieti XVI w.", A. A. Zimin, Moskwa 1988 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 80/4, 831-834

---

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

(*nutzbare Berechtigungen*), a także do czynszów, rent, dziesięcin itp. (*Wertrechte*), rozmaitych zobowiązań (*Forderungsrechte*) i wreszcie do kościołów oraz ich uposażenia. Później przedstawił autor szczegółowo podmioty, które dysponowały prawami własności (*Träger des Eigentumsrechtes*), czyli księcia i innych drobniejszych panów terytorialnych (*Landesherrn*), instytucje kościelne, rycerstwo i miasta. Wreszcie na zakończenie pierwszego podrozdziału zajął się on kwestią czasu występowania w źródłach terminu *proprietas* oraz zagadnieniem uprawnień związanych z posiadaniem praw własności.

Drugi podrozdział części poświęconej okresowi prawa niemieckiego traktuje z kolei o innych terminach, którymi posługiwano się niekiedy dla określenia własności. Chodzi tu o *possessio*, *dominium*, *hereditas*, *patrimonium*, *allodium*, *predium* oraz *fundus*. Ponieważ jednak każdy z tych terminów miał wiele znaczeń, musiał się zająć autor i nimi, w wyniku czego otrzymaliśmy dogłębny przegląd znaczeniowy tych jakże ważnych pojęć dla zrozumienia średniowiecznych źródeł

Trzecia i zarazem ostatnia część książki Benla to zakończenie, w którym bardzo zwięźle zebrane zostały wyniki oraz wyciągnięte wnioski.

Już z przeglądu treści omawianej pracy łatwo zauważyć, że nie należy ona do tych, które można by omówić i recenzować. Wymagałoby to bowiem napisania drugiej książki o podobnej objętości. Nie wchodząc więc w szczegóły, z którymi rzecz jasna zawsze można dyskutować, powiem tylko, że otrzymaliśmy pracę znakomitą – jedną z najlepszych jakie kiedykolwiek napisano na temat historii Pomorza Zachodniego. Dodać też trzeba, iż Rudolf Benl doskonale panuje nie tylko nad literaturą niemiecką lecz również polską, rosyjską oraz czeską, a jego książka ma duże znaczenie bynajmniej nie tylko dla badacza dziejów Pomorza Zachodniego.

Jan M. Piskorski

A. A. Z i m i n, *Formiowanie bojarskiej aristokracji w Rosji w II połowie XV – pierwszej trzeciej XVI w.*, „Nauka”, Moskwa 1988, s. 349.

Wydane pośmiertnie dzieło jednego z najwybitniejszych mediewistów rosyjskich, zmarłego w lutym 1980 r. w wieku zaledwie 60 lat, poświęcone jest – jak wskazuje tytuł – formowaniu się arystokracji bojarskiej, to jest rodów, których przedstawiciele wchodzili w skład Dumy Bojarskiej – centralnego organu władzy jednoczącego się państwa rosyjskiego, jakim było Wielkie Księstwo Moskiewskie. Jest to jedna z kilku nieopublikowanych dotąd prac A. A. Zimina poświęconych dziejom dawnej Rusi. Gruntowna znajomość archiwaliów, uwzględnienie dorobku przedrewolucyjnej historiografii rosyjskiej, wczesne odejście od schematów, krytycyzm wobec oficjalnie głoszonych poglądów na przeszłość, sprzyjały skupieniu się wokół Zimina kręgu badaczy nie ulegających uproszczeniom i naciskom prezentyzmu w badaniu dziejów Rosji czasów przed reformami Piotra I. Stąd autorytet, adoracja nawet, jaką się cieszył wśród młodszych zwłaszcza chistyków, także międzynarodowe uznanie, m.in. w Stanach Zjednoczonych, gdzie na 60-lecie wydano poświęconą Mu księgę pamiątkową, z drugiej strony brak aprobaty dla Jego kandydatury do Akademii Nauk ZSRR, nie prezentowanie go w stosunkach naukowych z zagranicą.

Autor wstępu i redaktor omawianej tu książki W. I. B u g a n o w pisze, że Zimin „jak meteor, kometa, przeciął niebo nauki, pozostawiając na nim swój natchniony ślad. W dawnych czasach zdumieni kronikarze zapisywali w swoich kronikach takie fakty nazywając je znakami. W latopisach naszej nauki pojawienie się Zimina, jego posłannictwo, jego książki, uczniowie, wszystkie jego sprawy zostały opisane w naszych dniach, o nich pisać będą też potomni” (s. 3). Rzadko spotykany to w publikacjach naukowych ton, nieczęste słowa. Z czego wynikają, z jakiej wyrosły gleby?

W. I. Buganow zwraca uwagę na wyjątkową pracowitość i płodność naukową A. A. Zimina, autora dziesiątki monografii, w tym nieopublikowanego maszynopisu pracy „Prawda Ruska” (około 600 stron maszynopisu). Gros jego dorobku stanowią jednak dzieje Rosji XV–XVI wieku. W badaniach swoich Zimin zwracał baczną uwagę na postacie historyczne, ich osobowo-

ści, działalność. Scenę historyczną zapelniał jednostkami, ludźmi, którzy w różnym stopniu i zakresie byli twórcami konkretnych dziejów. Stąd zainteresowanie genealogią, istotną i dla problematyki omawianej pracy.

Duma Bojarska i jej skład przez dziesięciolecia były przedmiotem zainteresowań badawczych Zimina. Punktem wyjścia było jego przekonanie, że w Rosji schyłku XV--XVI w. mimo dokonanego zjednoczenia pozostawały żywe ślady rozdrobnienia dzielnicowego, przewyższone ostatecznie dopiero około połowy XVII stulecia. Fakt ten miał istotne znaczenie dla ukształtowania się organu państwowego, który po raz drugi od czasu ukazania się klasycznej pracy Wasyla O. Kluczewskiego „Bojarska дума дріевней Русі” (1882) został poddany naukowej analizie w świetle znacznie wzbogaconego od tego czasu zasobu źródeł i sposobów ich interpretacji.

Różnice między obu dziełami są istotne. Kluczewskij badał instytucję Dumy Bojarskiej od jej zaczątków na Rusi Kijowskiej aż po wiek XVIII zwracając głównie uwagę na jej organizację, funkcje i rolę w państwie. Zimin, zgodnie z tytułem, ograniczył przedmiot w czasie do okresu ukształtowania się zjednoczonego państwa, a uwagę skupił przede wszystkim na składzie osobowym Dumy, na motywacjach, które kierowały seniorami rodów góry społecznej, aby znaleźć się w jej składzie. Zajął się także polityką monarchów w formowaniu Dumy oraz — następnie — w dokonywaniu w niej zmian personalnych, zmierzających do umocnienia ich autokratycznej (*samodierżawnej*) władzy. Panujący na moskiewskim Kremlu zdążyli do tego w szczególności poprzez wygrywanie rywalizacji i sprzeczności interesów „partii” bojarskich.

W składzie Dumy tej doby Zimin wyróżnił dwie kategorie: bojarów i okolniczych. Bojarzy (od tur.: *hajar*, *bolar* — wielmoża, pan) stanowili górną warstwę społeczną u Bułgarów, skąd zapewne nazwa ta została przejęta (może wraz z rozpowszechnieniem języka cerkiewno-słowiańskiego) przez Słowian Wschodnich. Nazwę „okolniczy” (od: około) autor tłumaczy jako „bliski” (*pribliżennyj*).

Czołową pozycję zajmowali bojarzy, ale i wśród nich, choć słynne *miestnicestwo* jeszcze się w tym czasie nie rozwinęło, nie było równości. Pierwsze miejsce w Dumie zajmowali kniaziowie wywodzący się z panującej w Moskwie gałęzi Rurykowiczów oraz Giedyminowicze. Polskiego historyka zainteresują w szczególności ci ostatni, a było ich wcale niemało. Rurykowicze tracili z czasem swoje dzielnice obejmując funkcje na dworze wielkiego księcia — *gosudara*. Zauważmy nawiasem, że nazwa *gosudar* na oznaczenie panującego w państwie moskiewskim, wywodzili się od litewsko-ruskiego gospodarza. Następny szczebel zajmowali tak zwani kniaziowie służebni (*slużiłyje kniażata*) podporządkowani, wraz ze swoimi włościami wielkiemu księciu „wszystkiej Rusi”. Dalej szli nieutytułowani bojarzy, przede wszystkim moskiewscy, później twerscy i rizańscy, a także przybysze zza kordonu.

Instruktywne jest dokonane przez Zimina umiejscowienie Dumy w ogólnej strukturze centralnej moskiewskiego państwa w postaci wspomnianego wyżej „dworu *gosudara*”, który obejmował całość centralnej administracji oraz wojskowe kadry dowódcze. Zimin podkreślał, że w XV--XVI w. Duma stosunkowo rzadko funkcjonowała w całym składzie jako rada przy wielkim księciu. Przeważającą formą jej aktywności były nie obrady plenarne (jak senatu Rzeczypospolitej), ale komisje w skład których obok kilku wyznaczonych członków Dumy wchodziłi urzędnicy dworscy. W ślad za zmarłym niedługo przed nim leningradzkim historykiem N. E. Nosowym Zimin poddał rewizji schemat, według którego władcy zmierzający do zjednoczenia i centralizacji państwa walczyli z oligarchią bojarską opierając się na niższych warstwach uprzywilejowanych — „dzieciach bojarskich” (późniejszych *dworianach*). Dowodził on, że pogląd ten nie odpowiadał rzeczywistości historycznej. W istocie bojarowie jeszcze w pierwszej połowie XVI w. nie byli przeciwnikami silnej władzy wielkksiążęcej. Ta ostatnia wykorzystywała ich skutecznie w procesach likwidacji dzielnic, w ograniczaniu autonomii cerkwi. Słowem „dumni” bojarzy służyli celom wytyczanym przez panujących. Mowa, oczywiście, o czasach poprzedzających panowanie Iwana IV Groźnego i jego „opryczninę”.

Powróćmy do udziału w kształtującej się arystokracji bojarskiej elementu litewskiego w sensie szerszym, bo nie tylko Giedyminowiczów, ale też prawosławnych kniaziów litewsko-ruskich, którzy w XV—XVI w. nierzadko przechodzili na stronę Moskwy. Zimin przedstawił szczegółowo wywodzących się z Wielkiego Księstwa Litewskiego członków Dumy Bojarskiej, którzy sami - i ich potomkowie — zaznaczyli swoją obecność w dziejach państwa rosyjskiego. Tematyce tej poświęcił podrozdział „Giedyminowicze” (s. 29—34), następnie osobny (IV) rozdział książki zatytułowany: „Służebni książęta Rusi Południowo-Zachodniej i Duma” (s. 122—153). Pierwszym Giedyminowiczem, który przeszedł w 1408 r. na służbę wielkich książąt moskiewskich był Patrycy Narymuntowicz. Jak stwierdza autor „dla wielkich książąt moskiewskich przyjazd na Ruś najbliższych krewnych ich litewskich współzawodników był wydarzeniem o dużym znaczeniu praktycznym. Patrycy był przyjęty w Moskwie z honorami a syn jego Jurij ożenił się z córką w. księcia Wasyla I.” (s. 29). Od synów Patrycego wywodziły się dwa rody książęce: Chowańskich i Koreckich. Zimin przedstawił ich działalność polityczną i militarną w służbie wielkich książąt moskiewskich. Przy omawianiu każdego rodu podaje też szkieletową tablicę genealogiczną. Zestawiając historyczne losy „rosyjskich” Giedyminowiczów i rozrodzonych książąt Oboleńskich, którzy już od drugiej połowy XIV w. pozostawali w moskiewskiej służbie, Zimin zwracał uwagę, że w odróżnieniu od Oboleńskich Giedyminowicze nie utworzyli odrębnej korporacji rodowej, a wchodzili w skład „dworu gosudara”. Zdaniem autora wynikało to, być może, z tego, że wywodzili się z litewskiej dynastii panującej. Utworzenie takiej korporacji mogło stać się niebezpieczne dla panującej w Moskwie linii Rurykowiczów. Równocześnie z Narymuntowiczem przybył do Moskwy książę Aleksander Federowicz Zwienigrodzki (z książąt Czernihowskich), który także wszedł w służbę wielkich książąt moskiewskich.

Następną, drugą falą Giedyminowiczów, którzy w końcu XV — początku XVI w. przybyli do Rosji byli potomkowie Olgierda - książęta Bielscy, Mściślawscy, Trubeccy. Obok nich na służbie moskiewskiej znaleźli się ruscy książęta czernihowscy: Bielscy, Worotyńscy, Odojewscy, Massalscy i Mieziecy. Przejście tych ostatnich kniaziów pod władzę państwa rosyjskiego, wraz z dzielnicami, było sankcjonowane przez traktaty zawierane między Moskwą a Wielkim Księstwem Litewskim. Niektórzy pograniczni książęta jak Wiazemscy (z Wiaźmy), Starodubowscy i inni przechodzili pod rządy wielkich książąt moskiewskich w miarę jak siła atrakcyjna bliskiej Moskwy brała górę nad odległym Wilnem. W 1508 r. do Moskwy zbiegł jeden z największych panów litewskich książę Michał Gliński z braćmi.

Przechodzący pod zwierzchność Moskwy kniaziowie bywali suto uposażeni lub gdy przechodzili z dzielnicami byli zachowywani w nich do czasu. Otrzymywali stanowiska na dworze, w dowodzeniu wojskami, rzadziej jako namiestnicy na prowincji. A. A. Zimin zwracał uwagę, że w hierarchii dworskiej Giedyminowicze i litewsko-ruscy Rurykowicze stali wyżej niż staromoskiewscy bojarowie. Niemniej nie uczestniczyli oni długo w decyzjach wagi państwowej. Do Dumy Bojarskiej dostawali się — jak podkreśla — nie wszyscy, dopiero w następnych pokoleniach, począwszy od drugiej ćwierci XVI wieku. Odtąd też — zdaniem autora - można dopiero mówić o ich udziale w rządach państwem rosyjskim. Dodajmy, że M. Gliński znalazł się w Dumie, prawda że u schyłku życia, już w pierwszym pokoleniu.

Na zakończenie warto zauważyć, że traktując o dziejach Rosji, w minimalnym tylko stopniu uwzględnił Zimin literaturę obcojęzyczną. Raz zacytowana jest — raczej okazjonalnie — monografia amerykańskiego badacza O. P. B a c k u s a, „Motives of West—Russian Nobles in Deserting Lithuania for Moscow 1377—1514” (Lawrence, Kansas 1957) związana ściśle z tematyką omawianej pracy. Pominięto H. J a b l o n o w s k i e g o, „Westrussland zwischen Wilna und Moskau. Die politische Stellung und die politischen Tendenzen der russischen Bevölkerung des Grossfürstentums Litauen im 15. Jh.” (Leiden 1955). Nieobecna jest literatura polska począwszy od fundamentalnej pracy J. W o l f f a o kniaziach litewsko-ruskich od końca XIV w. (1895). A przydałby się też S. M. K u c z y Ń s k i, „Ziemie czernihowsko-siewierskie pod rządami Litwy” (Warszawa 1936) i odpowiednie biografy z „Polskiego Słownika Biograficznego”. Nierzadki to wypadek, kiedy dogłębna znajomość źródeł u wybitnych badaczy odsuwa na drugi plan literaturę przedmiotu, zwłaszcza obcą.

Gdy chodzi o dawniejszą literaturę rosyjską to zabrakło studium I. Malinowskiego, „Rada Wielkiego Kniażstwa Litowskiego w swiazi s Bojarskoj dumoj driewniej Rossii” (t. I–II, Tomsk 1904–1912). Tymczasem wykorzystanie ujęcia porównawczego moskiewskiej Dumy Bojarskiej z litewską Radą gospodarską pozwoliłoby plastyczniej zarysować to, co było swoiste dla Rusi Moskiewskiej, od tego, co zbliżało ją do Litwy historycznej, której 4/5 ludności co najmniej stanowili prawosławni Rusini.

Nie jest to zarzut w stosunku do A. A. Zimina, który skupił się głównie na ustaleniach dotyczących personaliów członków Dumy i rodów, które w niej reprezentowali. Ważna to była i potrzebna praca. Jest zasługą Zimina, że ją wykonał. Coś niecoś pozostało jednak i dla następców.

*Juliusz Bardach*

Józef Długosz, *Jakub Sobieski 1590–1646. Parlamentarzysta, polityk, podróżnik, pamiętnikarz*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1172, Historia LXXXIII, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1989, s. 202.

Autor deklaruje się we wstępie i w zakończeniu jako zwolennik badania dziejów magnaterii polskiej metodą mikroanalizy — przez opracowywanie biografii poszczególnych przedstawicieli tej warstwy. Osobiście wolę prace prezentujące magnaterię jako grupę społeczną, jak to uczynił autor wspólnie z Władysławem Czaplńskim w książce o życiu codziennym magnaterii polskiej w XVII w., Teresa Zielińska w monografii o magnaterii czasów saskich, Edward Opałiński w studium o elicie wielkopolskiej w czasach Zygmunta III, czy Andrzej Pośpiech i Wojciech Tygielski lub Henryk Litwin w artykułach ogłoszonych w „Przeglądzie Historycznym” (*nota bene* żadnej z tych prac nie ma w bibliografii recenzowanej książki, jakby autor programowo odcinał się od tego rodzaju ujęć). Zgadzam się jednak, że biografie naukowe są dobrym sposobem gromadzenia faktów z życia magnaterii i poznawania składu tej warstwy oraz mechanizmów działania, pod warunkiem wszakże że ich tytułowi bohaterowie będą przedstawiani jako członkowie tej właśnie warstwy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na łączące ich społeczne więzi oraz charakterystyczne dla reprezentantów tej grupy cechy osobowe. Trudno *a priori* sporządzić pełny wykaz tych cech, powinny to ustalić właśnie badania naukowe, ale co do niektórych kryteriów wyróżniających magnatów historycy są już zgodni.

Józef Długosz w biografii Jakuba Sobieskiego zajął się tylko wybranymi aspektami „magnackości” swego bohatera, skoncentrował się mianowicie na jego działalności politycznej i twórczości pisarskiej. Mimo zebrania obszernej dokumentacji źródłowej, także rękopiśmiennej, autor nie mógł dać wielu nowych informacji o działalności politycznej Jakuba Sobieskiego, gdyż jest już ona dość dobrze znana — zwłaszcza aktywność parlamentarna — dzięki licznym monografiom sejmów polskich w pierwszej połowie XVII w., na których Sobieski bywał obecny (dwudziestokrotnie posłował, czterokrotnie marszałkował). Interesująca jest wszakże podjęta przez autora próba analizy poglądów politycznych Sobieskiego na podstawie jego sejmikowych i sejmowych wystąpień. Również dyplomatyczna działalność Sobieskiego — słabiej znana z powodu niedostatku opracowań dotyczących rokowań w Prabutach, Starym Targu i Sztumskiej Wsi — została przedstawiona w sposób nowatorski. Mam na myśli nie tylko wprowadzenie nowych źródeł i opisów wydarzeń, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi na fakt, iż wobec braku w Rzeczypospolitej zawodowej służby dyplomatycznej dyplomacja polska w XVII w. (także wcześniej i później) była domeną dyletantów rekrutujących się najczęściej spośród magnatów, których w młodości starano się odpowiednio w tym celu wyedukować (podróże zagraniczne, nauka języków). Oryginalne są rozważania o pisarstwie Sobieskiego, bo chociaż tytuły jego utworów pamiętnikarskich, kronikarskich i oratorskich były już znane, to jednak żaden badacz nie omówił dotąd całością dzieł pióra tego magnata. Nie był on tak utalentowanym ani tak ambitnym